Nr. 236. We Lwowie, czwartek dnia 21 maja 1903. Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie . . .	30 K — h	36 K — h
kwartalnie .	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Adres: „DZIENNIK POLSKI" — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie poranne.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 hal.	5 hal.
popołudniowy	8 hal.	10 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Rada miasta Lwowa.

Lwów 21 maja.

(Budowa nowych kanałów. — Rezygnacja p. Janowicza. — Awantura na galerji. — Reorganizacja szkół. — Posiedzenie tajne).

Otwierając posiedzenie wczorajsze, dał głos p. wiceprezydent Michalski p. r. Schleyenowi, który referował sprawę budowy nowych kanałów, przyczem kilkuset robotników zarazby znalazło zajęcie. Wniosek był nagły, tak samo, jak sam referat. Uchwalono nagłość.

Następnie zawiadomił prezydent radę, że p. Janowicz złożył mandat radziecki.

W dyskusji nad budową kanałów i rozdziałem tych robót, zabierali głos pp. Makowicz, Lilien, Jonasz, Rawski, Bieniecki, Romanowicz, Śliwiński, Dzieślewski, Hudec i Aszkenaze.

Podczas przemówienia p. Hudeca, który zaatakował p. Żychowicza i wspomniał o strejku budowlanym, wybuchła na galerjach sali, szczelnie zapełnionych robotnikami, piekielna wrzawa. Okrzyki: hańba i t. d. grzmiały przez chwilę, aż p. Michalski musiał zagrozić opróżnieniem galerji.

Roboty kanałowe oddano p. Łuszczkiewiczowi i p. Podhorodeckiemu. Sprawa ta nieobjęta porządkiem dziennym, zajęła 5 kwandransów czasu.

Z porządku dziennego referował p. dr. Gerstman sprawę kreowania nowych posad nauczycielskich i nowych szkół. Przyjęto następujące wnioski:

I. A. W dziale szkół żeńskich: a) w szkołach pospolitych: 1. zorganizowanie nowej 4-klasowej szkoły żeńskiej o podwójnym etacie na pomieszczenie młodzieży szkoły Czackiego, wydatkiem 7900 kor.;

2. zorganizowanie nowej szkoły 4-klasowej mającej się pomieścić w nowym budynku przy ulicy Kordeckiego wydatkiem 4260 kor.;

3. podwojenie etatu szkoły im. Issakowicza i Sienkiewicza wydatkiem 7280 kor.;

4. powiększenie tem samem liczby klas etatowych w szkołach 4-klasowych żeńskich z 60 na 80;

b) w szkołach wydziałowych:

1) podwojenie etatu szkoły wydziałowej im. św. Anny wydatkiem 3280 kor.;

2) powiększenie tem samem liczby klas etatowych w szkołach wydziałowych żeńskich 3 B. w dziale szkół męskich i mieszanych.

c) w szkołach pospolitych.

1) podwojenie etatu w szkole ludowej im. św. Antoniego kosztem 3256 kor., ponad dzisiejszy wydatek;

2) podwojenie etatu w szkolę im. Konarskiego kosztem 3256 kor. ponad dzisiejszy wydatek;

3) przekształcenie szkoły mięszanej 2-klasowej im. Zimorowicza na 4-klasową męską kosztem 2684 koron ponad dzisiejszy wydatek;

4) przekształcenie szkoły 2-klasowej mięszanej im. św. Zofji na 4-klasową męską i 4-klasową żeńską pod jednym kierownikiem kosztem 4884 koron ponad dzisiejszy wydatek.

5. zorganizowanie dwóch nowych szkół 4-klasowych z istniejących już samoistnych filij szkół im. św. Anny i Czackiego kosztem po 3.276 koron ponad dzisiejszy wydatek;.

6. powiększenie tem samem liczby klas etatowych w szkołach 4-klasowych męskich z 60 na 84.

B) W szkołach wydziałowych.

1) zorganizowanie od 1 września 1903 szkoły im. św. Antoniego kosztem 4.492 k. ponad dzisiejszy wydatek;

2. zorganizowanie od 1 września 1903 szkoły im. Staszica kosztem 2.468 koron ponad dzisiejszy wydatek;

3. zorganizowanie od 1 września 1904 szkoły im. św. Marcina kosztem 5.900 koron ponad dzisiejszy wydatek;

4. zorganizowanie od 1 września 1905 szkoły im. Czackiego kosztem 5.020 koron ponad dzisiejszy wydatek;

5. zorganizowanie od 1 września 1905 szkoły im. Konarskiego kosztem 5.240 koron ponad dzisiejszy wydatek;

6. powiększenie tem samem i w miarę postępu organizacji etatu szkół wydziałowych o 12 posad, mianowicie 5 dyrektorów i 7 nauczycieli.

II. Wstawienie do budżetu na rok 1903 kwoty 20.000 koron na przeprowadzenie powyższych wniosków, względnie częściowej organizacji, która od 1 września 1903 będzie mogła być dokonaną, [a to kwoty 16.772 k. (dział żeński 9.199 kor., męski 7.573 koron), wypadającej na płace ustawowe, reszty zaś w kwocie 3.228 kor. na opłacenie dodatków osobistych w myśl uchwały rady m. z 21 czerwca 1900], zaś na r. 1904 kwoty 35.507 kor., na r. 1905 kwoty 7.353 k. i na r. 1906 kwoty 6.840 k. wraz ze stosownym 20% dodatkiem na opłacenie dodatków osobistych.

III. Odmówić wszelkim dalszym żądaniom młodszych nauczycielek w petycji wyrażonych, o ile wychodzą poza ramy propozycji.

Uchwalono też zmianę, że szkoła 2-klasowa mięszana im. św. Zofji, ma być zorganizowaną, jako 4-klasowa męska i 4-klasowa żeńska pod osobnym kierownikiem dla szkoły męskiej, a osobną kierowniczka dla szkoły żeńskiej.

Uchwalono też pomnożenie stałych posad nauczycielskich, a to 20 posad przy szkołach ludowych żeńskich, 3 przy wydziałowych żeńskich, 24 przy ludowych męskich i 12 przy męskich wydziałowych.

O godzinie 9 zarządził p. wiceprezydent Michalski posiedzenie tajne, ku wielkiemu niezadowoleniu galerji, która znowu niesmacznemi epitetami potraktowała radę.

* * *

Na posiedzeniu tajnem uchwalono na wniosek p. Sklepińskiego przeznaczyć 500 koron do dyspozycji komisji gospodarczej wiecu narodowego.

Uchwalono też spensjonowanie starszego radcy p. Cossy. Posady adjunktów urzędu budowniczego nadano pp. Adolfowi Pillerowi i. Taroniemu.

Rada państwa.

(Tel. Dzien. Pol.)

Z komisyj.

Wiedeń. Komisja wojskowa zajmowała się wczoraj przedłożeniem o podwodach. Referował poseł ks. Pastor. Przyjęto pierwszych 6 paragrafów. Niektóre postanowienia przekazano subkomitetowi. Na zapytanie Popowskiego oświadczył minister obrony kraj. Welsersheimb, że ministerstwo wojny przesłało zarys ustawy o rejonach fortecznych obu rządom. W sprawie tej odbyła się przedwstępna konferencja w łonie rządu, w której wzięły udział interesowane ministerstwa. O wyniku tej konferencji zawiadomiono prezydenta ministrów z prośbą o powiadomienie o nim ministerstwa wojny, celem przedsięwzięcia dalszych rokowań.

Wiedeń. Komisja celna i ugodowa zebrały się wczoraj na dalsze obrady.

Komisja ugodowa przystąpiła do dyskusji nad artykułem 15-tym traktatu celno-handlowego, dotyczącym domokrąstwa.

Poseł Mastalka wnosi, by obrady przerwać, ze względu na to, iż ministerstwo węgierskie ewentualnie nie będzie się czuło zobowiązane temi rokowaniami.

Komisja celna przyjęła bez zmiany tytuł „cła wywozowe", a referentowi tego tytułu p. Kolischerowi wyraziła podziękowanie.

Bez zmiany uchwalono tytuł „instrumenty i zegary", tylko obrady nad pozycją „instrumenty precyzyjne" odroczono. Przyjęto tytuły „maszyny elektryczne" i „środki komunikacyjne" z odłożeniem pozycji „automobile". O tytule „wyroby żelazne", referował p. Urban.

Po przemowie p. Kolischera, odroczono posiedzenie do wtorku.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu komisji przemysłowej p. Merunowicz zdawał sprawę o wniosku posła Wacława Hrubego (czeski rad.), domagającym się zwołania ankiety celem wytworzenia organizacji drobnego przemysłu dla obejmowania dostaw dla armji. Po długiej dyskusji, w której ciągu reprezentant rządu p. Beycha zaznaczył, iż próby z oddawaniem drobnemu przemysłowi dostaw dla armji wypadły dodatnio, komisja przyjęła rezolucję do ministerstwa handlu o jak najrychlejsze zwołanie jeszcze w r. 1903, zawodowej ankiety i to w czasie obrad parlamentu, tak aby w niej także posłowie udział wziąć mogli. Sprawozdawcą tej kwestji w izbie wybrano p. Merunowicza.

Następnie dyskutowano nad ustawą o domokrąstwie, odesłaną z pewnemi zmianami przez izbę panów. Po dłuższej dyskusji przekazano tę rzecz subkomitetowi.

Z parlamentu francuskiego.

(Telegr. „Dzien. Polsk.").

Paryż. W izbie deputowanych dyskutowano w dalszym ciągu nad wniesionemi interpelacjami.

Dep. Engerand omawiając burzliwe zajścia w kościołach, domagał się ochrony dla kobiet i dzieci, chodzących do kościołów. Mowca wyraził się, że Francja wypędza swoich misjonarzy, właśnie w chwili, kiedy cesarz Wilhelm stara się w Watykanie o patronat nad katolikami na Wschodzie. Niemieccy socjaliści w tej sprawie dali lekcję patrjotyzmu socjalistom francuskim. (Oklaski na prawicy).

Deputowany Grande-maison oświadcza, że zamykanie kaplic jest zawisłe od intere-

sów wyborczych, na co przykład stanowi Lourdes.

Deput. Gousseau zwalcza rozdział państwa od kościoła i oświadcza, że gabinet prowadząc politykę antireligijną staje się ajentem socjalnego spustoszenia. (Oklaski na prawicy).

Deput. Dejeant obwinia proboszcza z kościoła Belleville, że ten miał zamiar, aby znajdujących się w kościele socjalistów zmasakrowano. (Protesty na prawicy i długotrwające wzburzenie).

Deput. Boaudry d'Assan zarzuca prezydentowi ministrów Combesowi, że wzniecił wojnę domową (okrzyki) i gani jego politykę.

Po dalszej jeszcze dyskusji zabrał głos prezes gabinetu Combes i oświadczył, że jego polityka kościelna zmierza do lojalnego przestrzegania konkordatu, którego jednak musi przestrzegać zarówno państwo, jak i Kościoł. Jeżeli Kościoł tego nie czyni, to wina za rozdział Kościoła od państwa spada na Kościoł. (Oklaski na lewicy.) Mowca usprawiedliwia okólniki swe w sprawie zamykania kaplic i zakazu wygłaszania kazań przez członków rozwiązanych kongregacyj, poczem powiada „nasi wrogowie liczą na słabość sądów". (Oklaski na lewicy, przerywania na prawicy.)

Omawia trudności, czyuione swobodzie wyznawania religji i powiada, że wydał formalne polenia, mające na celu przeszkodzenie zaburzeniom w kościołach. W tej mierze atoli kaznodzieje sami dali przykład nie przestrzegania postanowień ustawy. (Burzliwe przerywania na prawicy.)

Państwo nie posiada dostatecznej broni przeciw duchowieństwu, które nic sobie nie robi z zatrzymania mu płac. Państwo nie chce postępować surowo i woli w tym względzie zaapelować do publicznej opinji. Ta opinja wzburzona jest pogwałceniem ustaw przez duchowieństwo i żąda rozłączenia państwa od kościoła, lub wydania surowych policyjnych przepisów dla przestrzegania wolności wyznania. Większości obu izb nie skapitulują przed żądaniami kleru. (Oklaski na lewicy).

Wniosek o odroczenie dyskusji do piątku odrzucono.

Dep. Millevoye zarzuca Combesowi prowokowanie zaburzeń ulicznych.

Dep. Hugues powiada, że katolicy zachowali się w kościołach jak bandyci (protesty i oburzenie na prawicy.)

Dep. Cochin zaznacza, że polityka rządu stanowi wojnę przeciw wszystkiemu co chrześcijańskie.

Dyskusję zamknięto. Wniesiono 8 porządków dziennych.

Uchwalono 313 głosami przeciw 237 porządek, postawiony przez radykałów, a przyjęty przez prezesa gabinetu, wyrażający zaufanie izby do rządu, który zwalcza nadużycia klerykalne.

Niepokoje na Bałkanie.

(*Telegr. Dzien. Polsk.*)

Stambuł. Dziennik *Ikdam* donosi, że kilku greckich oficerów, imieniem 1000 greckich żołnierzy i 150 oficerów zwróciło się do poselstwa tureckiego, ofiarując swoje usługi około stłumienia band bułgarskich. Poseł turecki przy dworze greckim podziękował, ale oświadczył, że własne siły tureckie na to wystarczą.

Podczas bankietu z powodu imienin króla greckiego, słuchacze wszechnicy w Atenach urządzili owację na cześć sułtana i wysłali telegram z życzeniami powodzenia dla niego.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Sejm dyskutował wczoraj w dalszym ciągu nad wyborem deputacji kwotowej. P. Kaas z katol. str. lud. oświadczył, ze stronnictwo jego różni się od stronnictwa niezawisłości tem, iż uznaje zasadę parlamentarnej większości i potępia obstrukcję która nie jest niczem innem, jak parlamentarną rewolucją. Swoją drogą, zdaniem mowcy, Szell dla uspokojenia ludności powinien cofnąć przedłożenia wojskowe, inaczej nie powiedzie się przywrócić spokoju. W końcu mowca oświadczył, że najlepszem dla Szella wyjściem byłaby dymisja. P. Ratkay postawił wniosek o odroczenie wyboru deputacji kwotowej i zapowiedział, że opozycja nie zaniecha walki, choćby nawet przyszło chwycić się rewolucji. (Poruszenie i wesołość na prawicy).

Prezydent udzielił napomnienia p. Ratkayowi, zwracając uwagę, że wolno odwoływać się tylko do środków legalnych. Na tem dyskusję przerwano. P. Ugron przystąpił następnie do uzasadnienia interpelacji: czy prezydent ministrów skorzystał z pobytu cesarza w Budapeszcie, aby zakończyć obecny stan bezbudżetowy i czy cesarz, oprócz rad członków gabinetu, zasięgał też opinji innych polityków w kraju, czy odbyły się odpowiednie audjencje i czy rząd, w porozumieniu z koroną zamierza poczynić propozycje, by obrady parlamentarne znowu umożliwić. Pos. Hollo postawił podobną rezolucję i prosił o pozwolenie uzasadnienia jej na następnem posiedzeniu.

Zaburzenia w Chorwacji.

Lublana. Słoweńsko-katolickie stronnictwo postanowiło urządzić w całym kraju zgromadzenia, na których mają być omawiane zajścia w Chorwacji.

Zagrzeb. Wczoraj jako w dniu rocznicy zgonu bana Jellacica odbyły się demonstracje, podczas których aresztowano 35 osób. Na pomniku Jellacica złożono wieńce a jeden z nich miał napis: „Wstań banie, Chorwacja cię woła".

Zagrzeb. Z powodu rocznicy zgonu bana Jellacica przyszło tu do demonstracji. Znaczna liczba studentów zebrała się pod pomnikiem Jellacica i złożyła u stóp jego wieniec z szarfami o barwach narodowych, następnie wzięła udział w uroczystem nabożeństwie żałobnem za duszę Jellacica, poczem część studentów udała się znowu przed pomnik, gdzie śpiewała pieśni narodowe i wznosiła okrzyki. Policję obrzucono kamieniami, dopiero wezwane wojsko rozpędziło demonstrantów.

Zagrzeb. (Tel. wł.) W czasie wczorajszych demonstracyj przed pomnikiem Jellacica, aresztowano 350 osób, między niemi wiele kobiet i studentów, których atoli po spisaniu z nimi potokołu, wypuszczono na wolność. Około 200 osób zatrzymano w więzieniu.

W szpitalu znajduje się bardzo wiele osób, które, przy starciu policji z tłumami, odniosły ciężkie rany. Między niemi znajduje się jeden komisarz policji ciężko raniony uderzeniem kamienia w głowę i jeden policjant.

Zagrzeb. (Tel. wł.) Wczoraj na stacjach Plase, Buccari i Meja przyszło do ostrego starcia między wojskiem i żandarmerją a chłopami.

Zatarg między Bawarją a Prusami.

Monachium. (Tel. wł.) Jeden z würzburskich dzienników dowiaduje się, że książę regent Luitpold przyspieszył swój powrót do Bawarji wskutek nieporozumień, jakie powstały między Berlinem a Monachium. Bawarja w myśl brzmienia konstytucji niemieckiej domaga się, aby komisja dla spraw zewnętrznych, w której Bawarji należy się przewodnictwo, stale, bez przerwy zbierała się na posiedzenia. Dziś instytucja ta zupełnie nie jest zwoływaną. Również domaga się Bawarja zastępstwa przewodnictwa w radzie związkowej. Prusy natomiast żądają, aby komendę drugiego i trzeciego korpusu w Bawarji objęli generałowie pruscy, aby oficerowie bawarscy mogli być przenoszeni do Prus, a pruscy do Bawarji, na co książę regent absolutnie zgodzić się nie chce.

Tu uważają doniesienie dziennika würzburskiego za nieprawdopodobne, tem bardziej, że dziennik ten dodaje, iż książę regent chce prosić Austrję o pośrednictwo w tym sporze o wykonanie przepisów, ustalonych traktatem wersalskim. To ostatnie doniesienie jest wprost nonsensem.

Nowy Jork. Donoszą telegraficznie z Manili, że krajowcy spalili tam 2000 domów. 8000 ludzi pozostało bez dachu.

Epidemja pojedynkowa.

Nie należymy już, Bogu dzięki, do tych wieków ciemnoty, które wierzyły w „sądy boże" i pławiły czarownice. Posiadamy również ten stopień cywilizacji, który żadną miarą nie pogodzi z etyką społeczną obrony czci osobistej za pomocą pięści, kija, noża, sztyletu, lub szabli i rewolweru. Toż ze szczerem zadowoleniem zapisujemy każde usiłowanie kulturnego ogółu, zmierzające do wytępienia największego, a zbrodniczego głupstwa, jakie pozostało jeszcze w obyczajach społeczeństwa z czasow ciemnoty i dziczy, — do wytępienia zasady pojedynku. Tylokrotnie już najświatlejsze i najszlachetniejsze umysły orzekły znaczenie tej ohydy średniowiecznej, że wystarczy, gdy stwierdzimy krótko, iż zarówno Kościół, jak i cywilizacja uważają dzisiaj pojedynek za hańbę wieku, za zabytek ciemnoty i moralnego upadku, pozostałego nam z czasów rozbójniczych ludzkości.

A jednak ten ruch cywilizacji i etyki, który wypowiedział stanowczą wojnę pojedynkom, — rozwija się w szerokich masach dziwnie powoli i co chwila natrafia na opór takiej ciemnoty i zaniku uczuć moralnych, jaki chyba znamionował ongi dzicz pogańską, gdy broniła się przeciw światłu chrześcijańskiemu.

Do uwag powyższych skłania nas obserwacja życia towarzyskiego we Lwowie, które w ostatnich czasach przybrało cechy jakiegoś dziwnego zdenerwowania na punkcie manji pojedynkowej. Pomimo, iż w naszem mieście powstała „Liga dla obrony czci", instytucja, która przeciwdziała pojedynkom — nie pamiętamy, iżby gdziekolwiek odbywało się ich tyle, co u nas. Znane są nam wypadki, graniczące wprost z szałem, czy maniactwem na tym punkcie, wypadki, o których zresztą wie i mówi całe miasto, które objawiają się codziennemi skandalami na ulicach, które wreszcie teroryzują życie towarzyskie inteligencji lwowskiej. Opowiadano nam np. o maniaku, który podejrzewając młodego człowieka z Warszawy o flirt ze swą żoną, poprostu uwziął się, zapojedynkować się z nim na śmierć. Panowie ci strzelali się o tę sprawę dwukrotnie, każdym razem z trzechkrotną wymianą kul; następnie poddali się sądowi honorowemu i pomimo jego wyroku, sprawy nie załatwili. Wczoraj odbył się znowu pojedynek, mający związek z tą sprawą, pojedynek pomiędzy znanym szermierzem, a młodym człowiekiem, co w życiu całem nie miał broni w ręku i, oczywiście, otrzymał od przeciwnika takie cięgi, iż będzie ciężko pokutował przez całe miesiące.

Powiedzieliśmy już, że o sprawie tej i jej podobnych wie cała publiczność Lwowa. A jednak teroryzm pojedynkowy grasuje bezkarnie dalej i nikt niema odwagi położyć kresu tej epidemji!

Z prawdziwem przeto zadowoleniem dowiadujemy się, że młodzież akademicka postanowiła zwołać w dniach najbliższych wiec, celem obrad nad manją pojedynków. Niechaj przynajmniej od najmłodszych wyjdzie protest przeciw zdziczeniu, które plami życie oświeconego społeczeństwa!

Święto pieśni.

Oczekiwany z upragnieniem dzień jubileuszu naszego znakomitego pieśniarza Jana Galla przyniósł nam wczoraj szereg podniosłych wrażeń, które długo pozostaną w miłej pamięci liczuych uczestników.

Centralnym punktem uroczystości jubileuszowych był koncert kompozytorski Jana Jana Galla, który się odbył w sali Filharmonji lwowskej. Szczęśliwym zbiegiem koncert ten był ostatnim w bieżącym sezonie i — powiedzmy odrazu — godnie ukoronował długi szereg nadzwyczaj interesujących produkcyj.

Jeszcze nigdy nie panował w sali Filharmonji tak serdeczny nastrój, pozbawiony wszelkiej pozy i żadnymi niewywołany efektami, jak w dniu wczorajszym. Odświętnie przybrana estrada, z biustem jubilata w pośrodku, ręką amatora lecz znakomitego artysty sceny naszej wykonanym, zielonością swoją mile pociągała oko. Publiczność, przepełniająca salę aż po brzegi, objawami niekłama-

nego zachwytu darzyła swego ulubieńca. To też owacja bez słów, ograniczona li tylko do wręczenia Gallowi olbrzymiej ilości bukietów i wieńców, otrzymała cechę jakiegoś niezwykle poważnego lecz sympatycznego święta. Wskutek pewnej jednostronności talentu twórczego Jana Galla, znajdującego swój wyraz jedynie w pieśni solowej lub chóralnej, przybrała i uroczystość wczorajsza swój specjalny charakter. Wszystkie towarzystwa śpiewackie, bez różnicy narodowości, przyjęły chętny współudział w uroczystości. Moment ten wpłynął bardzo dodatnio na stronę wykonawczą, wywołując szlachetną, a tak pożądaną czasem emulację. Imponujące było wrażenie wstępnej kantaty, odśpiewanej z rzadko słyszaną zgodnością przez tłum śpiewaczy, złożony z członków Towarzystw: muzycznego, Echa, Lutni, akademickiego i Bojana; razem przeszło 200 osób. Nastąpiły produkcje poszczególnych Towarzystw. Chór mięszany „Lutni" pod wprawną dłonią p. Cetwińskiego, chór Towarzystwa muzycznego pd kierunkiem dyr. Sołtysa, chór akademicki pod batutą pana Szczepańskiego, wreszcie chór ruski „Bojana" pod dyrekcją p. Haninczaka odśpiewały wybór najlepszych pieśni z bogatego repertoaru naszego znakomitego kompozytora. Sam mistrz uchwycił również batutę, aby poprowadzić wierną swą drużynę „Echa" do odtworzenia prześlicznej ballady „Czary." Zjawienie się jego powitała publiczność długotrwałymi oklaskami i powstawszy z miejsc zasypała jubilata bukiecikami świeżych kwiatów.

Śpiew solowy i zespół tercetowy miał również wybornych wykonawców: pani Pawlików-Nowakowska odśpiewała cztery pieśni z wielkiem jak zwykle powodzeniem, które towarzyszyło również sympatycznemu tenorowi naszej opery p. Malawskiemu. Podnieść nadto należy chętny współudział wybitnych sił z naszego świata artystycznego: pani Kasprowiczowej, panny Rauchówny, oraz panów Demana i Elszyka, który to współudział przyczynił się w znacznej mierze do uświetnienia wieczoru.

Szczerze rozentuzjazmowana publiczność, stosy kwiatów i wieńców, oraz obfite oklaski, jakimi obdarzano każdy utwór, świadczyły wymownie o ogólnej sympatji, jaką cieszy się w naszem społeczeństwie genjalny nasz pieśniarz.

Jan Skrzydlewski.

Nowy wypadek tyfusu plamistego we Lwowie.

Wczoraj do szpitala żydowskiego zgłosił gorączkujący Mikołaj Gocki, 22-letni parobek rzeźnicki, zamieszkały przy ulicy Janowskiej l. 65. Lekarze rozpoznali u chorego tyfus plamisty i polecili mu udać się bezzwłocznie do szpitala powszechnego, a jednocześnie o rozpoznaniu swem zawiadomili fizykat miejski. Chory nie ma jednak zaufania do chrześciańskiego szpitala, a to z tej przyczyny, że przed dwoma laty amputowano mu w szpitalu powszechnym jedną rękę, zmiażdżoną zębami koła maszynowego w pewnej fabryce.

Otóż biedak ów ma taki lęk przed szpitalem powszechnym, że gdy go w żydowskim ze słusznych przyczyn nie przyjęto, on w obawie, by mu nie odjęto i drugiej ręki, postanowił opuścić Lwów i udać się do Leśniowic, rodzinnej swej wsi w pow. gródeckim. Poszedł więc na dworzec kolejowy zamierzając odjechać. Atoli przeszkodził temu fizykat. Oto bowiem zatelefonował do szpitala powszechnego z zapytaniem, czy ów pacjent ze szpitala żydowskiego się zgłosił, a otrzymawszy odpowiedź przeczącą, wdrożył wywiady. Policja wytropiła Gockiego na dworcu; zaraz więc lekarz fizykatu udał się w wozie sanitarnym na dworzec, chorego zabrał i odstawił do baraku epidemicznego.

Z przeprowadzonych badań okazuje się, że Gocki dnia 6 b. m. powrócił do Lwowa z Leśniowiec, gdzie ponoś panuje tyfus plamisty. Dnia 14 b. m., a więc w dni ośm po powrocie, wystąpiły u niego pierwsze objawy duru osutkowego. Zdaje się więc pewnem, że Gocki przywiózł sobie chorobę z Leśniowiec.

Fizykat, umieściwszy chorego w baraku epidemicznym, zajął się desynfekcją pomieszkania Gockiego i poddał pod nadzór lekarski osoby, które się z nim stykały.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.
Czwartek, 21 maja.
Teatr miejski: „Panna służąca", komedja. Początek o godzinie $3^1/_2$ popołudniu.
„Druciarz", operetka. Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczorem.
Na Wysokim zamku: Majówka „Sokoła". Początek o godzinie 3 popołudniu.
W sali ratuszowej: Posiedzenie wiecu lekarzy. Początek o godzinie 6 wieczorem.
„Skała": Walne zgromadzenie. Początek o godzinie 10 przedpołudniem.

SKŁADAJMY NA CIESZYN!

Kalendarz. Czwartek (21): Heleny kr. — Przesława. — (8): Joana Boh. Wschód słońca o godzinie 4 minut 21, zachód o godzinie 7 minut 33.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota + 8°R. Pochmurno.

Mianowania. Namiestnik zamianował wachmistrza 7 pułku ułanów, Antoniego Czuhajowskiego, kancelistą namiestnictwa i przeznaczył go do służby w starostwie w Kołomyi.

Zaręczyny. W tych dniach odbyły się zaręczyny namiestnika, hr. Leona Pinińskiego z panią Marją baronową Horochową, wdową po właścicielu ziemskim w Lubelskiem, z domu hrabianką Mniszech, wnuczką ś. p. Leszka hr. Borkowskiego.

Po koncercie jubileuszowym Jana Galla, odbył się w restauracji Filharmonji bankiet, który był nadzwyczaj miłem zakończeniem wczorajszej uroczystości. Osób reprezentujących wszystkie prawie dziedziny wiedzy i sztuki, zebrało się blisko sto. Szereg serdecznych przemówień rozpoczął prezydent sądu Tchorznicki, prezes komitetu jubileuszowego, poczem nastąpiły mowy przedstawicieli licznych towarzystw miejscowych i zamiejscowych, których większa część ofiarowała Gallowi członkostwo honorowe. Punktem kulminacyjnym bankietu, było wprowadzenie Galla do lokalu „Koła literacko-artystycznego" i wręczenie mu pięknego dyplomu na członka honorowego towarzystwa.

Na miłej pogadance, urozmaiconej śpiewem chórów, upłynęło szybko parę godzin, tak, iż wszyscy dopiero wczesnym rankiem rozeszli się do domów.

Odczyt o Grottgerze. W piątek, 22 bm., o godzinie 8 wieczorem, wygłosi prof. Bołoz Antoniewicz, w Związku naukowo-literackim, odczyt o Grottgerze, z okazji odsłonięcia pomnika wielkiego mistrza sztuki, w Krakowie.

Do Żółkwi jadą radni pp. dr. Lilien, Sklepiński, Śliwiński, Lewicki, Ciechulski, Czarnecki, dr. Gerstman, Romanowicz, Gubrynowicz, dr. Lisiewicz, ks. Lenkiewicz, Getritz, Neuman, Majerski, dr. Rucker, Riedl, Schleyen, Jasiński, Platowski, Basch, Lang, Friedrich, Ciuchciński, Mokrzycki, dr. Rutowski, Bieniecki, Makowicz.

Pod opiekę kryminału. W sali II sądu powiatowego karnego przy ul. Kazimierzowskiej odbyło się wczoraj przed południem kilkadziesiąt rozpraw. Kiedy około godz. 3 po południu po ukończonej ostatniej rozprawie publiczność wyszła z sali, ujrzał sędzia ze zdziwieniem dwoje tulących się w kąciku dzieci. Dziewczynka, około 5 letnia, podała, że się nazywa Mińcia, braciszek zaś jej około 2 lata liczący, nazywa się Karolek. Matka ich rzekomo z Zamarstynowa, przybyła z dziećmi na rozprawę swojego męża pozostającego w więzieniu śledczem, a usłyszawszy wyrok skazujący go na areszt, pozostawiła dzieci w sali i sama uciekła. Dzieci oddano do zaopiekowania się komisarjatowi II dzielnicy.

Sekretny schowek. Wczoraj aresztowała policja Gabrjela Krawczaka, zarobnika i jego kochankę Krystynę Kocko posługaczkę, za kradzież 800 koron popełnioną na szkodę Maksyma Krawczuka. Pomimo stanowczego wypierania się aresztowanych jakoby w monecie Krawczuka umoczyli palce, niewierna policja zrewidowała gruntownie kochającą się parę i znalazła zaszyte pod podszewką spodnicy Kockównej 585 kor. 30 hal. Wobec takiego rezultatu rewizji, oddano oboje do kozy.

Awantury strejkowe. Dzięki interwencji radnego miasta, p. Hudeca, wypuszczono z aresztów policyjnych, aresztowanych wczoraj za spędzenie murarzy z roboty, strejkujących robotników murarskich: Schicka, Witkowskiego i Palicę, którzy udowodnić potrafili swoje alibi w czasie awantury przy ul. Blacharskiej. Zatrzymano w areszcie jednego tylko Krzyżanowskiego.

Fatalne wypadki na ćwiczeniach. Bruck nad Litawą (Tel. wł.). Wczoraj podczas ćwiczeń wojskowych strzelano nabojami ślepymi. Nagle jeden z żołnierzy 6 p. piechoty, trafiony kulą, padł na ziemię i po kilku minutach wyzionął ducha. Bliższych szczegółów na razie brak.

Wielki Warazdyn (Tel. wł.). Podczas ćwiczeń wojskowych w pobliżu Nagy Ugroecz, gdy strzelano ślepymi nabojami, jeden z żołnierzy, niejaki Franciszek Kapran, raniony został śmiertelnie kulą. W chwili, gdy kula trafiła Kaprana, stał tuż obok niego pułkownik. Wytoczono surowe śledztwo, gdyż zachodzi podejrzenie, iż kula ta przeznaczoną była dla pułkownika.

Państwowa rada kolejowa. Wiedeń. (Tel.) Minister kolei zamianował na przeciąg 3 lat z Galicji członkami państwowej rady kolejowej. pp. Leopolda Baczewskiego (Lwów), Łazarza Blocha (Brody), Marycego Dattnera (Kraków), Juljusza Epsteina (Kraków) Augusta Gorayskiego (Moderówka), dra Artura Nimhina (Stanisławów), dra Tadeusza Pilata, Ignacego Russmana (Lwów), prof. Karola Skibińskiego (Lwów) i Władysława Struszkiewicza. Zastępcami mianowani pp. Stanisław Ciuchciński (Lwów), Adam Jordan (Kraków), Karpeles (Brody), Wiktor Kolosvary (Kraków), Stanisław Kułakowski (Lwów), Michał Michalski (Lwów), dr. Henryk Szarski (Kraków), Hr. Kazimierz Szeptycki, Bernard Wachtel (Kraków), Roman Załoziecki (Lwów).

O traktat z Serbją. Wiedeń. (Tel.) Walne zgromadzenie „Związku dla strzeżenia interesów rolnictwa i leśnictwa przy zawieraniu traktatów handlowych", uchwaliło wczoraj jednogłośnie poprzeć sprawę wypowiedzenia traktatu handlowego z Serbją.

Ofiara. Wiedeń. (Tel, wł.). Tutejszy zbór izraelicki uchwalił przeznaczyć 10.000 kor. na rodziny, wymordowanych w Kiszyniewie żydów.

„Sokół" akademicki. Kraków. (Tel. pryw.) Odbyło się tu wczoraj pierwsze walne zgromadzenie akademickiego oddziału „Sokoła". Prezesem wybrano p. Zakrzewskiego.

Zakończenie strejku. Koszyce. (Tel.) Strejk piekarzy skończył się. Większą część ich żądań przyjęto.

Sprawa księżnej Ludwiki. Lindau. (Tel. wł.). Stan zdrowia księżnej Ludwiki nie jest zadowalający. Między innemi cierpi ona na melancholję, gdyż ciągle obawia się, że dziecko zabiorą do Drezna. Dziecko jest uderzająco podobne do królewicza saskiego. Księżna zostaje pod ciągłą opieką. Wszystkie adresowane do niej listy bywają przedtem badane. W jej wewnętrznem usposobieniu nastąpiła zupełna zmiana. Teraz kilka razy na dzień domaga się wezwania księdza, aby się z nim modlić.

Drugi proces wrześnieński. Proces członków komitetu wrześnieńskiego z powodu zbierania składek na ofiary przemocy pruskiej i udzielania im z tego funduszu pomocy, odbędzie się dnia 15 czerwca w Gnieźnie.

Szpiegostwo. Nancy. (Tel.) Aresztowano tu pewną młodą kobietę, podejrzaną o udział w szpiegostwie Balligueta. Ten przyznał się już do szpiegostwa.

Po angielsku. Jak dalece syn Albionu potrafi być flegmatykiem, świadczy następujący wypadek. Podczas ostatniej katastrofy kolejowej w Nottingham, której ofiarą padło 5 ludzi, zginął sługa pewnego Anglika. Mylord siedział w wagonie I klasy, wychylił spokojnie głowę przez okno i usunął się następnie w kąt siedzenia. Konduktor, blady ze strachu wstępuje na rampę i mówi przez okno:

— Panie, wielkie nieszczęście się wydarzyło!

— *Indeed?* (Czy istotnie?) *Oh!*

— Pięć osób zabitych!

— *Indeed? Oh!*

— W ich liczbie wasz sługa, *sire!* Rozszarpany na sześć kawałków!

— *In six pieces? Oh!*

— Co mamy z nim uczynić, sire?

— Proszę przynieść ten kawałek jego ciała, przy którym znajdują się klucze od mojej walizy.

Tableau!

Z wystawy środków naukowych w Wiedniu.

Grono wiedeńskich nauczycieli urządziło za zezwoleniem ministerstwa oświaty w Wiedniu, w czasie tegorocznych ferji wielkanocnych wystawę wszelkich pomocniczych środków naukowych, którymi nowoczesna nauka rozporządza i których używa w szkołach średnich wszelkiej kategorji.

Protektorat nad wystawą objął minister oświaty dr. Hartel, a nadto zajęli się nią mężowie, znani w Wiedniu zaszczytnie z pracy na polu pedagogicznem. Dzięki też właśnie temu wystawa się udała, osiągnęła główny cel, jaki sobie jej twórcy wytknęli. Tym celem było najpierw okazanie, jakimi to środkami pomocniczymi wogóle nauka się posługuje, a powtóre wskazanie sferom pedagogicznym właściwedo w nauczaniu kierunku, że należy wszystko, co się da tylko uzmysłowić, pokazać uczniom przy wykładzie.

Na wystawę, na którą galicyjska rada szkolna krajowa wysłała prawie ze wszystkich zakładów średnich swoich delegatów, przysłały zbiory i środki pomocnicze gimnazja, szkoły realne, seminarja nauczycielskie i równorzędne szkoły wojskowe, z całej Austrji, jednak najwięcej okazów dostarczyły szkoły średnie w Wiedniu. Wiele zupełnie nowych i ciekawych przedmiotów nadesłały również wielkie nakładowe firmy wiedeńskie i zagraniczne.

W rzędzie tych ostatnich nie brakło firm paryskich i brukselskich. Dla lepszego przeglądu podzielono całą wystawę na 15 sekcji. Niektóre z tych sekcji, jak: geograficzna, filologiczna i rysunkowa były wprost świetnie urządzone. Nagromadzono w nich z iście niemiecką pedanterją wszystko, co tylko mogło posłużyć do wyrobienia jasnego pojęcia o szczegółach naukowych. Nie szczędzono też starań w kierunku doboru wystawowych przedmiotów; wybierano rzeczy tylko najnowsze, przedmioty tylko najnowszym tendencjom nauki odpowiadające, a mimo to zebrano wszystkiego tyle, że obszerne sale muzeum dla sztuki i przemysłu ledwie starczyć mogły na pomieszczenie wystawy.

Każdej sekcji przewodniczył któryś z profesorów, który też zwiedzającym wystawę objaśniał cel, znaczenie w szkolnej nauce i sposób postępowania czy to przy omawianiu, czy też demonstrowaniu wystawionych przedmiotów. A przyznać trzeba, że czynił to każdy z wielką chęcią, przejęciem się i wielkiem ożywieniem, nie skąpiąc słów i odpowiadając z całą gotowością na wszelkie zapytania.

To też wysłani przez radę szkolną nasi delegaci mogli wiele bardzo korzystać: i ze zwiedzenia wystawy i z wykładów. Miejmy więc nadzieję, że dzięki temu, niejeden zakład średni w Galicji zaopatrzy się w doborowe i prawdziwie pożyteczne środki pomocnicze, w znakomity sposób ułatwiające naukę poglądową.

Przedmiotów do etnografji, monet, kart plastycznych, obrazów, fotografji, wreszcie okazów flory, fauny i minerałów dostarczyły w przeważnej części gabinety geograficzne, zoologiczne i mineralogiczne austrjackich szkół średnich. Dużych zaś kart ściennych, atlasów, typowych krajobrazów, typów ludzkich itd. dostarczyły firmy nakładowe.

Z pośród mnóstwa nadesłanych obrazów typowych ludzkich postaci wyszczególnić przedewszystkiem należy, znakomicie wykonane, a wogóle poraz pierwszy tutaj wystawione obrazy ścienne do antropologji i etnografji prof. dra Rudolfa Martina z Zurychu (firmy Orell Füssli, Zürich). Obrazy te oddałyby w naszych szkołach średnich nieposlednie usługi. Wychodzą one w trzech serjach po 8 obrazów w małem i dużem wydaniu. Gotową już jest pierwsza serja małego wydania. Za 28 marek wszystkie trzy do nabycia, duże zaś wydanie w całości ma kosztować 64 marek. Publikacja to cenna i prawdziwie pożyteczna przy nauce geografji we wszystkich szkołach średnich, a zalecająca się nadto taniością.

Na zakończenie krótkiego sprawozdania kilka uwag. Możnaby i u nas we Lwowie np. urządzić podobną wystawę podczas tegorocznych wakacji. Znalazłoby się z pewnością w galicyjskich szkołach średnich dość przedmiotów, które razem z okazami krajowych firm wydawniczych na jednem miejscu zebrane, dałyby obraz rozwoju naszego szkolnictwa. Wprawdzie dzięki sprężystej administracji i wytężonej pracy naszej najwyższej magistratury szkolnej kroczy ono stale naprzód, jednak może tu i ówdzie okazałby się jakiś brak, któremu by się dzięki wystawie skutecznie zapobiedz mogło. Zobaczylibyśmy zaraz, co mamy, a czego nam jeszcze potrzeba.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 20 maja. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 669·50, Akcje węg. Zakł. kred. 730·50, Akcje Anglobanku 276·—, Akcje Unionbanku 529·—, Akcje Laenderbanku 411·—, Akcje Bankvereinu 485·—, Akcje Bodencredit 959·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 539·—, Akcje kolei państw. 681·50, Akcje kolei połudn. 50·—, Akcje tramw. lit. a) —·—, lit. b) —·—, Akcje kolei Elbethal 431·—, Acje kolei Północnej 5555, Akcje kolei Czerniowieckiej 576·—, Akcje Alpiny 387·—, Akcje Rima Muranji 479·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1680·—, Akcje fabryki broni —·—, Akcje tureckie tytoniowe 346·—, Oblig. węg. indemn. 98·95, Renta majowa 100·65, Austr. renta koron. 101·05, Węgierska renta kor. 99·40, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 98·20, 4 proc. listy Banku kraj. 99·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·25, 4 proc. listy Banku hipot. 98·25, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·60, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·90, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·40, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 96·50, Losy tureckie 118·25, Marki 117·10, Ruble 252·75.

— **Wiedeń** 20 maja. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z oblig. p. z r. 1880 3 proc. 277·—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 272·—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 279·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 258·—, Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. 89·50, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 118·25; *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18·76, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 438·—, Clary 40 zł. m. k. 166·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 84·25, Losy m. Krakowa 20 zł. 74·—, Pożyczka m. Lublany 41 zł. 69·—, Ofen 40 zł. 175·—, Palffy 40 zł. m. k. 174·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 54·60, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 27·—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 68·—, Salma 40 zł. m. kon. 237·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 76·—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 270·—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 441·—.

— **Wiedeń** 20 maja. *(Giełda wieczorna).* Cukier surowy od k. 22·30 do —·—. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. 27·50 do 29·50. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 40·60 do —·—. Tendencja: słabsza.

Berlin 20 maja. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 210·75, Staatsbahny 146·75, Disconto Comandit 187·50, Berlińskie Towarz. handl. 155·25, Laura 219·50, Bochumy 179·40, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·30, Kolej warszaw. wied. —·—, Kolej morza Śródziemnego 95·75, Kolej Meridionalna 141·10. Losy tureckie 130·75, Renta włoska —·—, „Harpener" kopalnie węgla 182·60, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidation 377·25, Lombardy 15·—, Kolej Henry 106·30, Niemiecki bank narodowy 120·—, Kanada Profered 128·50, Akcje żeglugi hamburskiej 106·90; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) —·—.

— **Berlin** 20 maja. Austr. banknoty 85·30, spirytus —·—.

— **Frankfurt** 20 maja. Austr. kred. 210·30, Kolej państw. —·—, Disconto 187·60, Laura —·—.

— **Paryż** 20 maja. 3 prc. renta 97·82, mąka 32·50.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego